

JANINA WOCH

ur. 1925; Abramów



Miejsce i czas wydarzeń	Abramów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Abramów, obrzędowość doroczna, olędowanie bożonarodzeniowe, herody, wygląd herodów, postacie w herodach, podarunki dla kolędników

Po wsi chodziły Herody

A później, wie pan, herody chodziły. Herody, oj! Mówię panu, to była wtedy dopiero zabawa, jak te chłopaki poubierane pięknie. Kawalery. I chodziły z kolędnikiem i śpiewały. Oj, ładnie było, oj ładnie. I dziewczynę do tańca brały w koło i śpiewały i te herody. U nas miały próbę, bo mój brat chodził z herodami. To próbę miały to ja umiałam całą scenę tych herodów na pamięć jak one odprawiały. [...] Marszałek był jeden, był Marszałek i tu były takie no, była Śmierć, był Żyd i był jeszcze ta, i te były, reszta to takie były wojskowe, takie poubierane na wojsko, po wojskowemu. I korale miały takie jak to do krakowskiego ubrania po tu, porozpinane pięknie, tutaj ładnie u czapek różne takie przystroje miały i weszły do mieszkania. W dzień Bożego Narodzenia zaśpiewały taką piosenkę: „Wesel, weselcie się ludzie, chwałę Bogu oddawajmy”. I tak później tam ten Żyd to miał, plótt ci się: „Narodził się Bóg, dup, bób”. – „Powiedz Żydzie, gdzie się narodził Pan Bóg. Tak było ci od razu mówić. Nie dup, bób. Ja bym zajrzał do swojego biblioteka to bym pogodał do ciebie, starego byka. Zobacz Żydzie”. – „Nu, zara. Nie ma mnie w domu. Poszedłem na spacer. A na tym spacerze zobaczyłem Zośkę. Zośka coś zbierała i jo poszedłem”. – Tak plótt takie niestworzone co. - „Powiedz Żydzie bo jak, jak cię z przodu, jak cię z tyłu to szablą wymłóć”. No i tak różnie to się tak wszystko składało ładnie. [...] To wszystko, to może było godzinę może odprawiały te herody w mieszkaniu, godzinę. [...] wszyscy nie puszczali, bo to się dużo pieniędzy dawało, wie pan. Ale gdzie były panienki to wszyscy puszczaliśmy bo to przecież satysfakcja była z tym marszałkiem w kółku stoic i, i tu śpiewali piosenki różne, no. Zapomniałam tytuł tej piosenki jak mnie śpiewali przecież dużo razy. Miałam czternaście lat to już brał mnie ten, bo to brat chodził z to, z kolędnikami. [...] A grupa dostawała, wie pan, pieniądze się dawało przeważnie, pieniądze, sporo pieniędzy się dawało. [...] A poczęstunek to ten Dziad, co się nazywał Dziadem, to miał koszyk, to się kielbasy kawał dało, to się dało ciastek jakiś okręconych, już dziewczyny przeważnie, bo tam gdzie już starsze były

ludzie, to, to nie. A ten Marszałek to już był urodny facet to taki był naprawdę, że warto było dużo pieniędzy dać, żeby z nim w kółku postoić. A oni śpiewali. [...] Codziennie, codziennie chodzili. Karnawał jak nastąpił to codziennie chodzili. [...] Żydowi: „Żydzie, Żydzie, Mesjasz się rodzi, więc go tobie, więc go tobie przywitać się godzi”. - „A gdzie go jest, a gdzie go jest, rad bym widzieć tego, będę widział, będę witał, będę błagał jeśli coś godnego”. A ten znów: „Żydzie, Żydzie wnet ja cię nauczę. Jak cie z przodu, jak cię z tyłu tą szablą wymłócę”. To było do śmiechu, tośmy się uśmiali, różne takie przygady. Bardzo ładnie było, bardzo ładnie było.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"